Nr. 102. Dnia 12 kwietnia. Piątek. Dnia 31 marca (12 kwietnia) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	*N. Marji P. Bolesnj.*	Wschód słońca o godzinie 5 minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 25 w.
Sobota:	Hermenegilda Król.	Zachód „ „ 6 „ 47.	Zachód „ „ 4 „ 14 r.
Niedziela:	Walerjana Męcz.	Długość dnia godzin... 13 „ 30.	Wysokość wody na Wiśle stóp 12 cali 1.
Poniedz.:	Anastazji Panny.	Przybyło „ „ 5 „ 52.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.

Wtorek:	Lamberta Męcz.
Środa:	Aniceta Pap. M.
Wielki Czwartek:	Apolonjusza.
Wielki Piątek:	Hermogenesa M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lubosława, jutro Przemysława.

Zgromadzenia: Sesja kwartalna zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów. (Sala magistratu—5 po południu.)—Pierwsze ogólne zebranie członków warszawskiego Towarzystwa łowieckiego. (Sala posiedzeń rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej na dworcu w alei Jerozolimskiej—7½ wieczorem.)— Posiedzenie członków komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego. (Lokal zarządu kanalizacji, Królewska 41—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Na dochód warszawskiego domu schronienia dla nauczycielek koncert wokalno-instrumentalny. (Sala ratuszowa—8 wieczorem.)

Teatra: **Wielki:** Dziś „Król Lear", jutro „Linda z Chamounix" (występ gościnny panny Elly Russel); — **Rozmaitości:** dziś „Pojedynek u Ninon" i „Szczęście małżeńskie", jutro „Lis w kurniku"; — **Mały:** dziś „Księżniczka Trebizondy", jutro „Księżniczka Trebizondy". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 6307 kop. 77. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Odczyty na osady.

Na wczorajszym odczycie poznaliśmy jednego z naszych uczonych, wykładającego na wszechnicy niemieckiej, a trzeba przyznać, że poznaliśmy z najlepszej strony.

Przemawiał Władysław br. Lesser, profesor uniwersytetu lipskiego, „o wpływie rozwoju chirurgji na zdrowotność społeczeństwa". Temat, jak widzimy, dość specjalny, a mimo to zebrana publiczność wysłuchała go z najżywszem zainteresowaniem i podziękowała zań prelegentowi dwukrotnym, przeciągłym oklaskiem. Jest to wielka zasługa mówcy, który zaprezentował się odrazu, jako wyborny popularyzator, wypowiadający rzecz swą jasno i przystępnie, głosem dobitnym, w formie prostej, a mimo to wiążącej nieustannie uwagę słuchaczów.

W krótkim wstępie prelegent scharakteryzował początki chirurgji, zaliczanej długo do niższych rękoczynów i budzącej przestrach wśród chorych, którzy zmuszeni byli poddawać się barbarzyńskim nieraz operacjom. Wypalanie ran, wzięte od arabów, znieczulanie za pomocą upustów krwi i t. p. — oto środki dawnej chirurgji. Właściwa chirurgja datuje się od Ambrożego Paré (w. XVI) i odtąd, poparta pracami znakomitych specjalistów wszystkich krajów, zajęła miejsce skończonej nauki, rozporządzającej licznemi środkami i osiągająca zdumiewające rezultaty.

Odrzuciwszy nawet szarlatanerję, która i tutaj stara się nieraz odegrać pewną rolę, pozostaną jeszcze i tak fakta, mogące obudzić głęboki szacunek dla owej samodzielnej gałęzi wiedzy medycznej. Wszak transplantacje nietylko skóry, lecz nawet kości i nerwów, ekstyrpacje krtani, wycinanie organów wewnętrznych itp. należą do rzeczy stwierdzonych.

Szczególną jednak wagę przywiązuje zupełnie słusznie prelegent do zapoznania się ogółu z t. zw. hygieną antiseptyczną, która dzięki staraniom Listera, rozwinęła się dziś znakomicie. Chirurgja jest przedewszystkiem sztuką gojenia ran, a gojenie to zależnem jest głównie od zachowania rany w czystości, któraby przeszkodziła wywiązaniu się procesu zapalnego. Tymczasem w większej części wypadków lekarz wzywany jest dopiero wówczas, gdy proces ten już się wywiązał. Gdyby zaś proste zasady pierwszego traktowania rany były powszechnie zachowywane, w wielu razach pomoc chirurgji stałaby się zbyteczną. Zasady te zaś są: przemycie każdej rany wodą przegotowaną, z dodaniem kwasu karbolowego lub wreszcie octu, przyczem użyte być winno czyste płótno lub wata higroskopijna, nigdy zaś używane szmaty lub gąbka, wreszcie przesypanie rany proszkiem antiseptycznym (jodoform, lub w ostateczności kawa palona) i należyte osłonięcie miejsca obrażonego (znów czystą watą opatrunkową) od wpływów zewnętrznych. Znajomość tych elementarnych zasad hygieny antiseptycznej winna znaleść jaknajszersze rozpowszechnienie, a szczególnie wśród pań, do których prelegent zwrócił się przy tej sposobności ze zręczną apostrofą o jednoczeniu wdzięku z miłosierdziem.

Bliższe poznanie doniosłego znaczenia hygieny antyseptycznej dla zdrowotności społeczeństwa skłoniło w wielu krajach do zawiązywania stowarzyszeń (samarytańskie w Anglji, *Rettungs Gesellschaft* w Wiedniu), mających na celu przysposobienie ludzi uzdolnionych odpowiednio do niesienia pierwszej pomocy ranionym. Podobne stowarzyszenia pozostały również na niektórych drogach żelaznych z inicjatywy władz.

Z kolei wspomniał mówca o tych jeszcze czynnikach hygieny, które zapobiegają szerzeniu się wogóle zarazy; mówił tedy o wzorowem urządzaniu szpitali, kąpielach dla robotników, pralniach, zakładach, sterylizacji mleka, piekarniach i t. d.

Niepodobna wyczerpać nam treści całego odczytu, który, jak widzimy zresztą z powyższego, winien był zainteresować obecnych słuchaczów. Prelegent mówił, być może więcej, o hygienie antyiseptycznej, a mniej o chirurgji (wbrew tytułowi odczytu), nie można jednak z tego robić mu zarzutu, gdyż z jednej strony odłam ten wiedzy lekarskiej łączy się zbyt ściśle ze swą siostrzycą, chirurgją operacyjną, a powtóre, że było to z tem większym pożytkiem dla zgromadzonej publiczności. *B.*

Miłego gościa na katedrze odczytów żegnamy szczerem: do widzenia!

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Obowiązujące w cesarstwie przepisy nowej ustawy uniwersyteckiej o egzaminach państwowych mają być wkrótce zastosowane i do wszystkich-

---

37)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

Niema już dawnej szczerości między nami, pewnie Zygmunt temu winien; chociaż Staś nie mniej nią, niż mąż jej mną jest zajęty. Długie niewyczerpane rozmowy prowadzą z sobą, a mnie przez myśl nie przejdzie brać im tego za złe. Prawda, że Staś w inny sposób zachowuje się względem niej, niż Zygmunt względem mnie, ale ona stworzona na spartankę. Trudno żądać od ludzi w dzisiejszych warunkach aby byli spartanami. Inne czasy, inne okoliczności. Trzeba się zastosować do wymagań swej epoki. Andzia jest taką doskonałością, że trudno nawet jej sprostać; czasem staram się przez dwa trzy dni z rzędu ją naśladować; ale mi się to nie udaje. Francuzi mówią: wypędź naturę, galopem powraca, tak i ze mną bywa; więc też już próbować nie będę imitacji. Czemuż jej przykład ma mi swobodę zatruwać? Dlaczegoż ona prędzej nie ma mnie naśladować? Nie widzę w gruncie rzeczy, dlaczego mam być gorszą od niej? wszystko zależy od sposobu zapatrywania się. Dla rozmaitości zresztą nietylko Anny ale i Niny potrzebne są na świecie. Zygmunt, baron, Carlo i wielu inny do Ninistów należą. Nawet i Staś, chociaż Anny przymiotami oczy mi wykłuwa. Baronek także lubi moralizować, ale jego słowa tyle mają dla mnie znaczenia, co mruczenie mego mopsika.

Niedziela.

Ninetko, opiszesz dziś twoje wybryki, rozumiesz? Nie dam ci się wziąć do tego. A widzisz! czemu broisz, potem zawsze wstyd. Już we czwartek siadłam do dziennika, aby spisać sprawki moje poniedziałkowe i w filozofję się wdałam, aby zatrzeć wyrzuty sumienia! Głupstwo! Jakie wyrzuty sumienia? Zwykła wrażliwość nerwów. *Katzenjammer* miałam, ot i wszystko. Bo wyrzutów robić sobie nie potrzebuję o proste dziecinne wybryki.

Było to w zeszłą niedzielę. Spotkałam Zelję na tarasie hotelu „Schephera". Zbliżyła się do mnie i zapytała:

— Gdzie ci odesłać przegraną, czy do domu? czy też zapakować butelki w pakę i zabierzesz je z sobą do Europy? Warto! bo wybrałyśmy „*Rödörer Sec*" pierwszego gatunku. Przejażdżka powtórna przez morze nic mu nie zaszkodzi.

— Ale zlituj się, Zeljo; jak można zakład nasz brać na serjo, co ja zrobię z szampanem? To był żart, tylko samo wspomnienie owego przeklętego walca jest mi niemiłe.

— Nino, ja tobie mówię, że ty źle skończysz. Jeżeli masz się wciąż dręczyć każdą wesołą chwilą, jaką w życiu napotkasz, jeżeli sumienie wyrzuca ci niewinną zabawę nawet, to lepiej wstąp odrazu do Kamedułów albo do Kartuzów. I cóż cię znowu trapi w tym dawno minionym walcu?

— Za długo tańczyłam, to sensu nie miało!

— O święta niewiasto! Czy chcesz żywcem do nieba się dostać? Za długo walca tańczyła! i truje się tem; powtarzam ci, wstąp do Kartuzów.

— Pleciesz bez ładu i składu. Jakże ja mam do Kartuzów wstąpić, kiedy oni kobiet nie przyjmują.

— Może dla ciebie zrobią wyjątek; dam ci poręczenie, że warta jesteś kanonizacji za życia. Wstąpił tam jeden z moich przestudjowanych „specimenów" on wpływy mieć musi; napiszę do niego.

— Brawo! ty o niczem nie wątpisz, twoje poręczenie u Kartuzów na wieleby mi się przydało.

— Jesteś niedowiarkiem! Ale nie o to chodzi, tylko o to, gdzie ci szampan odesłać?

— Zmiłuj się! tylko nie do domu; dopierobyś mi się przysłużyła!

— Aha! rozumiem... Kato w osobie twego męża, wyrzuciłby szampan oknem, a ciebie egzorcyzmować by kazał; biedna, nieszczęśliwa ofiaro!

— Nie jestem wcale ofiarą, ale widzisz... Staś ma inne pojęcia, nic nie wie o naszym zakładzie.

— To mi się podoba! zaczynasz się cywilizować; nareszcie zdobyło się dziecko na odwagę zjeść cukierek i nic o tem mamie nie powiedzieć.

— Śmiejesz się, nie rozumiesz, że tak być powinno; gdy niema zaufania, niema szczęścia w małżeństwie.

— Któż mówi o szczęściu w małżeństwie? naiwni tylko. Widzę z wszystkiego, że była wielka burza między wami z powodu owego walca; czy burza taka sprawiła ci przyjemność? może ci była do szczęścia potrzebną? Możeby lepiej pod piorunami władzcy kornie głowę schylić, niż spokoju używać, chowając dla siebie osobiste sprawy swoje!

— Staś był świadkiem mego wirowania w objęciach barona, więc nie było co ukrywać przed nim.

— Tym razem masz słuszność; ale w wielu wypadkach nie potrzebuje on wcale wiedzieć, co ci sprawia przyjemność. Gdyby nie zrzędził potem, to co innego, ale jeżeli ma ci robić sceny, a ty masz się niemi dręczyć, to nie widzę żadnej dobrej racji, dlaczegobyś miała narażać się na to!

— Ty w tej chwili gorzej marudzisz od Stasia; lepiej powiedz mi, czy na serjo chcesz oddać wygraną?

— Bez wątpienia! Zakład zakładem, ale teraz powiedz mi, co począć z tym fantem?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wyższych zakładów naukowych specjalnych, jako to liceów, instytutów i akademij.

= W ministerjum oświaty roztrząsano kwestję: czy nauczyciele, urzędujący w zakładach naukowych rządowych, mogą, po za obrębem wykładów, udzielać swym uczniom lub uczennicom lekcyj prywatnych za opłatą. Kwestja ta zdecydo waną zostaław duchu twierdzącym, z tem zastrzeżeniem, że udzielanie lekcyj prywatnych odbywać się może nieinaczej, jak za wiedzą właściwej zwierzchności.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż świadectwa, wydawane przy wywożenin worków od zboża za granicę, opłacają stempel w wysokości 10 kop.

= Właściciele i przedsiębiorcy łódek na Wiśle zostali zobowiązani do niewynajmowania, tak łodzi, jak i czółen nieletnim, o ile ci nie znajdują się w towarzystwie osób starszych. Przedsiębiorcy, którzy się nie zastosują do niniejszego przepisu, chociażby żaden wypadek nie nastąpił, będą każdorazowo pociągani do odpowiedzialności sądowej.

= Dowiadujemy się, iż zamierzone posunięcie rogatek wolskich jeszcze w tym roku nastąpi.

= W bieżącym tygodniu służba ogrodowa zajmie się uporządkowaniem drzew w alei Ujazdowskiej: będą obcinane wierzchołki starych lip. Ażeby uniknąć przy tem nieszczęśliwych wypadków, czynność ta będzie dokonywaną bardzo rano, jeszcze przed godziną 8-mą i to zwykle po jednej stronie alei.

= Z upoważnienia magistratu zarząd tramwajów wprowadza nowy kurs od placu Bankowego przez Marszałkowską, Jerozolimską, plac św. Aleksandra, aleję Ujazdowską do rogatki Mokotowskiej. Nadto zarząd miejski polecił złożyć sobie wnioski, co do podziału na sekcje linij: od rogatki pową kowskiej, przez Nalewki, plac Bankowy, Marszałkowską, Jerozolimską i aleję Ujazdowską do rogatki mokotowskiej, albo też choćby tylko linję od placu Bankowego do tejże rogatki, podług systemu, przyjętego już na innych linjach.

= Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności. Pożyczki przyznano 25 osobom w ogólnej sumie rs. 4,236. Najniższa pożyczka rs. 36 a najwyższa rs. 300. Odmówiono 5 osobom, z powodu przedstawienia nieodpowiedzialnych poręczycieli.

= W sali ratuszowej jutro t. j. w sobotę o godz. 6½ odbędzie się na dochód Towarzystwa osad rolnych odczyt dra Drzewieckiego o homeopatji. Dr. Drzewiecki należy do młodej generacji prawników na polu nauki. Urodzony w r. 1860, już w r. 1885 po ukończeniu fakultetu lekarskiego pracował jako asystent dra Lambla i był ordynatorem kliniki uniwersyteckiej w szpitalu św. Ducha. Prace swoje dr. D. zamieszczał w czasopismach polskich a bawiąc od lat trzech zagranicą, w angielskich.

= Jutro t. j. d. 13-go b. m. odbędzie się posiedzenie oddziału chemicznego sekcji III-ej, a d. 16-go b. m., t. j. we wtorek działu technicznego tejże sekcji Towarzystwa przemysłu i handlu. Porządek dzienny oddziału chemicznego obejmuje odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia, odczyt p. Flauma. „O przyszłości materji" według poglądów O. Faundlera i nakoniec sprawy zawodowe i drobne wiadomości. Porządek zaś dzienny oddziału technicznego zawiera prócz protokółu poprzedniego posiedzenia, odczyt inżeniera gubernjalnego p. Majewskiego o komunikacjach wodnych w Królestwie Polskiem, ich stanie obecnym i warunkach rozwoju na przyszłość i na reszcie drobne wiadomości techniczne. Obadwa posiedzenia rozpoczną się o godz. 8-ej wieczorem.

= W przyszły poniedziałek, d. 15-go b. m., w lokalu Towarzystwa ogrodniczego będzie obradowała komisja opieki nad plantacjami pod przewodnictwem dziekana Jurkiewicza.

= Okrąg naukowy warszawski wydał pozwolenie na otwarcie p. Annie Oborskiej w osadzie Bzura (w powiecie kozienickim) 1-klasowej szkoły żeńskiej.

= Prokurator sądu okręgowego, radca stanu Czaplin, powrócił ze Skierniewic do Warszawy.

= Po ośmio dniowym pobycie w Petersburgu redaktor naszego pisma powrócił do Warszawy.

= Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w tych dniach w Łodzi Jan Sieprawski (Dłuski) aktor trup prowincjonalnych był zarazem autorem kilku sztuk ludowych.

Dwa jego utwory sceniczne nie są pozbawione talentu, mianowicie: „Pająk i muchy" i „Nie miała baba kłopotu".

Były one grywane na scenach teatrów ogródkowych w Warszawie.

= Z teatru i muzyki.

* Pięcioletni fortepianista, Raulek Koczalski, przed wyjazdem za granicę da się słyszeć dwukrotnie w naszem mieście, a mianowicie, na własnym koncercie w sali redutowej, tudzież na wieczorze Towarzystwa muzycznego dnia 24-go b. m.

= Ze sztuki.

* Na pierwszem posiedzeniu nowowybranego komitetu Towarzystwa sztuk pięknych dopełniono podziału urzędów.

Większością głosów na wiceprezesa Towarzystwa powołano p. Lucjana Wrotnowskiego, na kasjera rejenta M. Józefowicza, na gospodarzy wystawy pp. J. Ryszkiewicza i M. Trębickiego.

= Naczynie kościelne.

W salonie artystycznym na Nowym-Świecie wystawiono srebrny cyzelowany kielich do komunikantów, zamówiony do kościoła w Kupiszkach pod Poniewieżem.

Kielich wykonano w jednym z tutejszych zakładów przemysłowo-artystycznych.

= Przemysł ceramiczny.

Jeden z przemysłowców otworzył w okolicy Dąbrowy fabrykę naczyń terrakotowych, przeznaczonych dla użytku osób, zajmujących się malarstwem przemysłowem.

Pokazywane nam wzory zalecają się smakiem, tudzież ceną niższą od tego rodzaju wyrobów zagranicznych.

= Miss Fay.

Wczoraj w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa dawała przedstawienie interesująca amerykanka, miss Anna Ewa Fay.

Publiczność wychodziła z „seansu" pod wrażeniem zagadki, której nikt sobie — pomimo heroicznych prób—rozwiązać nie umiał.

Widywaliśmy już nieraz tę cudowną szafę, w której zasiada „antispirytysta" lub „antispirytystka" ze skrępowanemi rękami i nogami, aby po zasłonięciu kotary, drwiąc z bezsilnych pęt, wykonywać czynności, do których ręce a nawet zupełna swoboda organizmu są potrzebne.

Trzeba przyznać, że miss Fay robiła to wszystko w sposób jeszcze więcej podziwu i zdumienia budzący, niż legjon jej poprzedników.

Eksperymenta, o których mowa, nie wykraczają naturalnie po za sferę siły ludzkiej lub misternie kierowanego mechanizmu, a jednak graniczą z tem, co w potocznem (nie mistycznem) znaczeniu nazywamy cudownością.

Miss Fay nie kazała nam wierzyć w różne spirytyzmy, w żadne interwencje czynników nadprzyrodzonych; oświadczyła naprzód, że nie przedstawi rzeczy „nadzwyczajnych" i w tem oświadczeniu dała właśnie dowód smaku i delikatności.

Skłamała zresztą zaraz własnej zapowiedzi, gdyż przedstawiła eksperymenta rzeczywiście nadzwyczajne, wykonane po mistrzowsku.

Eksperymenta takie zainteresują zawsze publiczność — dość inteligentną, ażeby zrozumieć, że tutaj chodzi tylko o popis dowcipu i zręczności ludzkiej, nie zaś o zjawiska cudowne lub naukowe, dość delikatną, aby w uznaniu tej zręczności ujrzeć cel i kres swej zabawy.

= *Signum temporis.*

Na Krakowskiem-Przedmieściu w niektórych domach rozpoczęto restaurację, polegającą na kasowaniu sklepów i przerabianiu ich na lokale prywatne.

Przyczyną tego objawu jest nadmierna liczba sklepów, oraz zbyt częsta niewypłacalność dzierżawców.

= Do Paryża.

Jeden z występujących na prowincji monologistów udaje się na wystawę powszechną do Paryża.

Estradowy „solista" zamierza występować nad Sekwaną przez czas trwania wystawy.

= Sztuka i cierpliwość.

Mieliśmy sposobność oglądać portret własny, wykonany przez 80-letniego starca, hr. P.

Podobizna tem jest godniejszą uwagi, iż zamiast kredki, ołówka lub farby, jest ułożona z drobnych kawałków różnokolorowego papieru, naklejonego na karton.

Portret posiada plastykę, a przytem oryginalność rysunku.

= Jajka wielkanocne.

Po figlach „primaaprilisowych" na wystawach galanteryjnych i cukierniczych ukazały się jajka.

Fabrykanci paryscy i berlińscy nadesłali mnóstwo drobiazgów w kształcie jajek, ze znajdującemi się wewnątrz widokami, przyborami do pisania, szycia itp.

Niektóre mieszczą widoki... wieży Eiffla.

= U dentysty.

W dniu wczorajszym do jednego z dentystów tutejszych zgłosił się jakiś młodzieniec i na zapytanie, które zęby go bolą, odpowiedział:

— Żaden nie boli, lecz proszę o wyrwanie czterech przednich.

Dentysta, na widok zupełnie zdrowych zębów, wyraził z powodu objawionego żądania mocne zdziwienie, a nawet sądził, iż ma przed sobą człowieka obłąkanego.

— Jestem zupełnie zdrów, ale, jak pan widzisz, mam krzywe i brzydkie zęby, które się pewnej osobie mocno nie podobały, pragnę więc po powrocie z Warszawy zrobić niespodziankę i proszę pana o wyrwanie moich, a wstawienie sztucznych.

Nie pomogły przedstawienia dentysty, młodzieniec okazał upór niepokonany.

Z bohaterstwem, godnem lepszej sprawy, wytrzymał czterokrotną bolesną operację i zrobił obstalunek nowych czterech zębów.

Dentysta przed wyrwaniem zażądał deklaracji na piśmie, iż pacjent nie będzie rościł do niego pretensji.

Oryginalną tę deklarację młodzieniec chętnie podpisał.

= Z Wisły.

Wczoraj wieczorem wodomiar wskazywał stóp 19 cali 2.

W ogóle wysoki stan wody w b. r. pomyślnie oddziaływa na ruch handlowy na rzece.

Codziennie przybywają z góry Wisły dość znaczne transporta zboża na galarach.

Roboty regulacyjno-faszynowe nie mogą być rozpoczęte z przyczyny wyjątkowo wysokiego poziomu Wisły.

= Kradzież.

Kupiec, Nuchim Brochis, zamieszkały przy ul. Długiej pod nrem 25-ym, potrzebując zmienić 100-rublówkę posłał swego służącego, Mojżesza Ajchela, który więcej nie wrócił.

Pomimo poszukiwań służącego nie odnaleziono.

= Po dziecko.

W dniu onegdajszym do małżonków Wiśniewskich, zamieszkałych na Czystem, zgłosiła się jakaś kobieta po odbiór dziewczynki, podrzuconej przed dwoma laty, a którą Wiśniewscy przyjęli za swoją.

Przybrani rodzice dziecka żądaniu kobiety, mianującej się Anną Szulcową z Lublina, odmówili.

Sprawa wejdzie na drogę sądową.

= Zabłąkany.

Wczoraj policja zatrzymała na ul. błąkającego się bez opieki kilkoletniego chłopca, blondynka, ubranego w szary paltocik.

Chłopca do czasu odszukania rodziców zatrzymano przy cyrkule.

= Nieostrożna jazda.

Na placu Trzech Krzyży dorożka nr. 684 najechała na p. L. Jankowskiego jadącego konno.

Jeździec z powodu przygniecenia do parkanu okalającego kościół, poniósł bolesne obrażenie.

Na ul. Nowo-Senatorskiej dorożkarz nr. 772 wybił dyszlem szybę w wagonie tramwajowym, a jeden z podróżnych został uderzony w głowę.

= Zaczadzenia.

W domu pod nrem 57-ym na Nowolipiu, w mieszkaniu Władysława Chrzanieckiego znaleziono martwe zwłoki Józefy Sobczyńskiej.

Wezwany doktor stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia.

Chrzaniecki także zaczadział i znajduje się w stanie niebezpiecznym

= Zaginiony.

Zamieszkały na Solcu pod nrem 99-ym Bolesław Gołowicz, wyszedłszy w ubiegły poniedziałek, zaginął.

Jest to kilkoletni chłopiec, ubrany był w krótki żakiet i buciki z cholewami.

= Z krzesła.

Karolina Lengamowa, zamieszkała na Nowolipkach pod nrem 36-ym, wczoraj rano chcąc zdjąć okna podwójne, weszła na krzesło, z którego spadłszy złamała rękę.

Odwieziono ją na kurację do szpitala św. Ducha.

= Awanturniczy małżonek.

Wczoraj do p. Czesława Rogalskiego, urzędnika kolejowego, zamieszkałego na Nowej Pradze, zgłosił słę Andrzej Dębowski z żądaniem natychmiastowego uwolnienia jego żony, służącej u państwa R.

Kiedy p. R. odmówił, zwłaszcza, iż Dębowska równie nie chciała się oddalić, awanturniczy małżonek pobił p. R., oraz swą żonę.

Dębowski nie poprzestając na tem, stłukł szyby w dwóch oknach i w końcu uciekł.

= Przy pracy.

W fabryce harmonji pod nrem 64-ym na Lesznie, robotnik, Roman Batenberg przez własną nieostrożność odciął sobie palce u prawej ręki.

W warsztacie ślusarskim pod nrem 5-ym przy ul. Chłodnej, terminator, Karol Hirszel uległ zgnieceniu prawej ręki i został odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pożar.

W mieszkaniu Henorowicza, rządzcy domu pod nrem 40-ym przy ul. Długiej, wskutek wywrócenia się maszynki naftowej wynikł pożar.

Ogień przed przybyciem toporników 1-go oddziału straży ogniowej ugasili domownicy.

+ W Mińsku gubernjalnym w r. b. ma być kosztem 30,000 rs. gruntownie odrestaurowany kościół katedralny.

+ Jubileusz.

Niedawno w Wilnie obchodzono był jubileusz

25-cio letniej działalności pedagogicznej Franciszka Moniuszki, brata kompozytora.

Szanowny profesor wykładał geografię w gimnazjum żeńskiem i znanym jest z kilku prac naukowych.

+ Straszny zalew.

Od osób, które przybyły wczoraj koleją petersburską, dowiadujemy się, iż w okolicach Małkini stoi w wodzie przestrzeń co najmniej 7-iu wiorst kwadratowych.

Pola zalane, całe lasy stoją w wodzie...

Ta olbrzymia płaszczyzna wodna zaczyna się przed Małkinią na wiorstę i ciągnie się prawie do samego Zieleńca.

+ Zagadkowy pasażer.

Kijewlanin donosi, że w d. 28-ym z. m., po przybyciu do Kijowa pociągu pasażerskiego kolei północno-zachodniej, policja aresztowała niejakiego Dalińskiego, izraelitę, który zwrócił na sobie uwagę szczególnym pakunkiem.

Po otwarciu pakunku okazało się, iż były to szczelnie zawinięte zwłoki 5 miesięcznej dziewczynki.

Na śledztwie w policji D. objaśniał, że są to zwłoki jego córki, która oddana była na wychowanie włościance wsi Narkowce—Jackiewiczowej.

Ponieważ córka zmarła, więc D. zabrał zwłoki ze sobą, chcąc je pochować według obrządku mojżeszowego.

Celem wyświetlenia sprawy, w wielu punktach zagadkowej, oddano ją do sądu.

+ Pożar.

W powiecie bialskim, na folwarku Worguli, spaliła się doszczętnie gorzelnia z kilku zabudowaniami i dom dwupiętrowy murowany.

Straty w nieruchomościach wynoszą rs. 10,000.

Gorzelnia nie była wcale ubezpieczona, a dom tylko na 300 rs.

Z sali obrad.

Warszawskie Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Wielka sala resursy kupieckiej pierwszy raz od popielca ożywiła się wczoraj na przyjęcie gości, którzy jednakże przyszli tu nie na zabawę, lecz na spłacenie obowiązku, dla niektórych nawet ciężkiego.

Takie przynajmniej odnosimy wrażenie z tych rozpraw stereotypowych.

I teraz słyszeliśmy te same nieśmiertelne ataki pp. Korpaczewskiago i Maciejowskiego; te same, z macierzyńską zaiste wyrozumiałością i cierpliwością udzielane, wyjaśnienia pp. Blocha i Wieniawskiego; to samo wreszcie przywoływanie do porządku rozbujałych fluktów pseudo-opozycji, padające z wymownych ust p. Dawida Rosenbluma.

Wszystko tak, jak było — tylko się ku starości... nie co uspokoiło.

Przypuszczamy, że wobec tej sytuacji nie wykroczymy przeciw interesowi czytelnika, jeśli zaoszczędzimy mu relacji z przebiegu szermierki, która nie wydała żadnego rezultatu, a której taki wynik odpowiada w zupełności wartości swego źródła.

Powstało z niczego i w nic się obróciło.

Ponieważ sprawozdanie z działalności instytucji w r. 1888-ym podaliśmy już w obszernym wyciągu cyfrowym przed kilkoma dniami, uzupełnimy więc dziś tamten główny obraz zapisaniem uchwały wczorajszego zebrania, które, zagajone przez prezesa rady, p. Jana Blocha, obradowało dalej pod przewodnictwem p. Kłobukowskiego.

Zebranie zatem zatwierdziło wszystkie wnioski rady prawie jednomyślnie, a mianowicie: wniosek pierwszy w przedmiocie zatwierdzenia sprawozdania zarządu za r. 1888-my, wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat; 2) w przedmiocie ustanowienia dywidendy za r. 1888-my i terminu jej wypłaty, oraz przeniesienia reszty zysków, pozostałych z ich podziału, do zysków 1889-go r.; 3) w przedmiocie ustanowienia płac dla członków rady, zarządu, komitetu wyborczego; nakoniec 4) w przedmiocie wyborów uzupełniających.

W kadencji bieżącej wychodzili z rady pp. Jan Bloch i Antoni Nagórny, z zarządu zaś p. Karol Koźmiński.

Wszyszy zostali wybrani ponownie.

Dotychczasowy skład osobisty utrzymano także i w komisji rewizyjnej, która całkowicie wybierana bywa co roku.

W zgromadzeniu uczestniczyło 112-tu członków, rozporządzających 227-ma głosami. *S. S.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dziś, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XI-go, a o godzinie 6-ej po południu posiedzenie administracji ogólnej tegoż Towarzystwa.

— Od jutra tutejszy kentor Banku państwa płacić będzie od kapitałów bezterminowych 2% rocznie. Zmiana ta dotyczy również i kapitałów, dawniej złożonych.

— Wylosowane d. 14-go stycznia bilety I-ej 5% pożyczki premjowej russkiej z r. 1864-go spłacane będą wyłącznie w Banku państwa od jutua. Wyciągnięte do amortyzacji bilety spłacane będą po 125 rs. w Banku państwa, jego kantorach i filjach.

— Od jutra do d. 12-go maja odbywać się będzie w kasie m. Warszawy pobór składki od ubezpieczenia zabudowań na r. b. Po upływie tego terminu zalegający znaglani będą egzekucją, a przytem doliczany im będzie procent w stosunku 1% za każdy miesiąc opóźnienia opłaty.

— Do jutra składać można w biurach cyrkułowych podania o przyznanie ulg familijnych popisowym. Podania zaopatrzone być winny w dokumenta i deklaracje, podpisane przez rodziców lub opiekunów i poświadczone przez dwóch obywateli miasta.

— Do jutra przyjmowane będą w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej podania o przyznanie z zapisu R. Flatauowej sumy 311 rs. 24 kop. tytułem posagu dla ubogiej panny starozakonnej urodzonej w Królestwie Polskiem.

— Od jutra warszawski Bank handlowy wypłacać będzie kupony $4^1/_2$% i 4% obligacyj głównego Towarzystwa russkich kolei z terminem jutrzejszym po kursie dziennym na Londyn *à vue*.

— Czwarte doroczne zebranie ogólne członków stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy odbędzie się jutro, o godz. 9-ej wieczorem, w sali Muzeum przemysłu. Pomiędzy innemi, ma być na zebraniu uchwalony regulamin. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 27-go b. m.

— Nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa wielkich pieców i zakładów ostrowieckich odbędzie się jutro, o godz. 2-ej po południu, w lokalu zarządu przy alei Ujazdowskiej pod № 29-ym. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 27-go b. m. i będzie prawomocne bez względu na liczbę akcjonarjuszów.

— Od jutra rozpocznie się w kasie miejskiej pomocniczej pobór nowo ustanowionej opłaty od przemysłu furmańskiego według ilości utrzymywanych koni. Opłata pobierana będzie od utrzymujących omnibusy, powozy i karety do najęcia, omnibusy przy hotelach, dorożki i sanie po 10 rs. rocznie od konia; od furmanów, przewożących ciężary, po 5 rs. Może być wnoszona rocznie lub półrocznie. Pobór opłaty trwać będzie do d. 12-go maja, a po tym terminie doliczana będzie kara w stosunku po 50%.

— Wczoraj, o godzinie 4-ej po południu, na rogu Nowego-Światu i Wareckiej znaleziono nuty do śpiewu, widocznie tylko co kupione. Interesowanym redakcja *Kurjera* wskaże adres, gdzie takowe można odebrać za udowodniemiem.

— Warszawski Dom sierot po robotnikach, otrzymał następujące dary w I-ym kwartale r. b. Ofiary jednorazowe: JE. ks. arcybiskup Popiel rs. 100, pp. Jan i Emilja Bloch rs. 3000, Wilhelm i Zofja Rau rs. 3000, Emilja Sierzputowska rs. 12, legat ś. p. rz. rad. st. d-ra Henryka Kronenberga rs. 1000. Składki roczne (za rok bieżący): hr. Jakób Potocki rs. 150, Feliks i Emilja Sobańscy rs. 150, Stefan Spiess rs. 150, Karol Szlenkier 150, Marja Goldstand rs. 100, J. Erlich rs. 30. Ofiary w naturze: Zarząd kopalni hr. Renard w Sielcu 3 wagony węgla kamiennego, Karol Scholtze i Sp. 5 kamieni mydła, K. Berent i Plewiński 6 termometrów, Herman Meyer 1 beczkę nafty, Rejnet Michał Józefowicz 8 korcy kartofli i 4 kopy kapusty, Franciszek Fuchs i synowie 1 belę włosu leśnego, Izydor Lawendel 2 skrzynie do węgla i 5 kuchennych wieszadeł, bezimiennie soda, słomianki i sukno do podłóg. Zarząd składając niniejszem najgłębsze swe podziękowanie za wszystkie powyższe dary, pozwala sobie polecić Dom sierot dalszej dobroczynności ogółu.

NEKROLOGJA.

+ W sobotę, to jest dnia 13-go kwietnia, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Józefata **Miłaszewskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —1339

Z SĄDÓW.

Z czarnej księgi adwokatury.

W styczniu r. z. prokurator sądu okręgowego otrzymał list anonimowy, w którym zawierało się zawiadomienie, że niejaki Szoel Krym, zamieszkały przy ul. Dzikiej pod nrem 26-ym, nie posiadając tytułu obrońcy prywatnego, umieścił na bramie wielką tablicę z napisem „adwokat," wabi do siebie publiczność i oszukuje ją, prezentując swoim kljentom bilety wizytowe różnych urzędników i zapewniając, że wszystko zrobić może.

List przesłany został oberpolicmajstrowi m. Warszawy, a następnie naczelnikowi wydziału śledczego, który sprawdził rzecz na gruncie i przekonał się, że na bramie domu, w którym mieszka Krym, jest rzeczywiście przybita tablica z napisem w dwóch językach: „Sz. Krym, obrońca do spraw sądowych."

W podwórzu, u wejścia do sieni, znaleziono drugą tablicę opatrzoną napisem: „Sz. Krym, adwokat" i takąż tabliczkę mniejszą na drzwiach mieszkania.

W mieszkaniu rewizja wykryła znaczną ilość obwolut z napisem „Akta obrońcy do spraw sądowych Sz. Kryma", oraz ogłoszeń drukowanych, w których Krym tytułuje się „obrońcą do spraw karnych", „obrońcą sądowym" i podaje do wiadomości publicznej, że podejmuje się obron w izbach sądowych, sądach okręgowych i sądach pokoju, oraz redaguje wszelkie prośby i podania, skargi apelacyjne, kasacyjne i inne.

W r. z. w repertorjum Kryma znaleziono wykaz spraw powierzonych mu przez różne osoby, kilka biletów wizytowych adwokatów przysięgłych z innych miast i jednego sędziego pokoju z Warszawy, wreszcie bilety wizytowe samego Kryma, opatrzone napisem „obrońaa do spraw" lub „obrońca sądowy."

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, Krym tłómaczył się, że prowadzi tylko sprawy karne, cywilne zaś w ilości, prawem dozwolonej lub na mocy substytucyj. Praktyką karną zajmuje się od 1872 r., naprzód w Żytomierzu, a od 1885 r. w Warszawie. Pod sądem był raz w Żytomierzu, gdzie został skazany przez zjazd sędziów pokoju okręgu Zasławsko-Ostrowskiego na miesiąc aresztu za roztrwonienie przez lekkomyślność 25 rs.

Przytaczamy tu tekst jednego z ogłoszeń, drukowanych na kolorowym papierze i załączonych do sprawy: „Ogłoszenie. Obrońca sądowy Sz. Krym, Warszawa, ulica Dzika № 26. Korzystając z 14-letniej praktyki w interesach sądowych przyjmuje obrony do izb sądowych, sądów okręgowych i sądów pokoju, a także podejmuje się redagowania różnych papierów handlowych i sądowych, jako to: z powództwa cywilnego i inne prośby, opozycje, skargi apelacyjne i kasacyjne na bardzo dogodnych warunkach i wypełnia zaufanie wz nim położone we wszystkich interesach. Udziela rady obrońce we wszelkich interesach. Biedni mogą korzystać w swobodnym czasie bezpłatnie."

Na posiedzeniu sądowem Krym tłómaczył się, że stawał tylko w sprawach karnych, na co procedura karna pozwala, a w sprawach cywilnych zgodnie z przepisem prawa (nie więcej nad trzy razy rocznie), że używał tylko tytułu „obrońcy," który może być stosowany tylko do spraw karnych, a nie cywilnych, w których stają pełnomocnicy, że na używanie tytułu obrońcy do spraw karnych nie potrzeba żadnego zezwolenia władz sądowych, że nie podszywał się nigdy pod miano adwokata przysięgłego lub obrońcy prywatnego, a co do ogłoszeń, w których jest mowa o powództwach cywilnych, oświadczył, że o treści ich nie wiedział, ponieważ nie rozumie po polsku.

Wezwany w charakterze świadka urzędnik wydziału śledczego zeznał, że na bramie od ulicy Krym umieścił tablicę z napisem „obrońca sądowy," że w repertorjum jego były zapisane nie tylko karne, lecz i cywilne sprawy i że Krym nie posiadał ani świadectwa na obrońcę prywatnego, ani zezwolenia na prowadzenie biura próśb.

Z zeznania świadka okazało się, że na mocy rozporządzenia oberpolicmajstra inkryminowane tablice zostały zdjęte z bramy i drzwi mieszkania.

Prokurator w przemówieniu swem zwrócił uwagę sądu, że do tytułu adwokata, a nawet obrońcy prywatnego ustawa przywiązuje pewne przywileje, żąda kwalifikacyj naukowych i moralnych, którym pierwszy lepszy stawający zwykle nie odpowiada.

Tytuł obrońcy do spraw karnych nie jest również dla każdego dostępnym, już choćby dla tego, że według wielokrotnych wyjaśnień senatu sprawy karne mniejszej wagi powinny być uważane na równi z cywilnemi i tylko w sprawach, gdzie osobiste stawiennictwo oskarżonych jest niezbędnem, osoby prywatne mogą być dopuszczane do wnoszenia obron bez żadnego ograniczenia.

Ponieważ zaś Krym najprawdopodobniej miał tylko klijentelę z najniższych warstw społecznych i prowadził tylko drobne sprawy, widocznem więc jest, że stawał wbrew przepisom prawa i używał nieprawnie tytułu obrońcy.

Sąd okręgowy podzielił powyższe wywody i skazał Kryma na 50 rs. kary lub ewentualnie dwa tygodnie aresztu.

Tak więc sprawiedliwości stało się zadość, nie usuwa to jednak złego w zarodku. Śmiało powiedzieć można, że dopóki w drodze prawodawczej nie nastąpi zmiana przepisów w tym względzie, wszelkie usiłowania wyplenienia pokątnego doradztwa pozostaną bezowocnemi i ciemny lud nie uwolni się od opieki wątpliwej wartości obrońców.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Kaługa 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Lody na rzece Oce ruszyły.

Tyflis 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Nadeszła tu urzędowa wiadomość, że szach perski przyjedzie d. 1-go maja do Dżulfi i uda się w dalszą podróż po Rosji.

Wiedeń 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Izba deputowanych przyjęła wczoraj nową ustawę wojskową ze zmianami, uchwalonemi przez sejm węgierski. Na uwagę antisemity Türka, że przymierze austrjacko-niemieckie jest dla Niemiec bez wartości, prezes klubu czeskiego, Rieger, oświadczył, że klub ten stoi wiernie przy rzeczonem przymierzu, które jest rękojmią pokoju europejskiego. Izba przyjęła ustawę o budowie kolei z Jasła do Rzeszowa kosztem państwa i uchwaliła jednomyślnie rezolucję, orzekającą przystąpienie Austrji do propozycji rządu szwajcarskiego co do uregulowania w drodze ustawodawstwa międzynarodowego opieki nad robotnikami.

Wiedeń 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Minister sprawiedliwości, Schoenborn, przedstawił wygotowane projekta kodeksu karnego i procedury karnej.

Wiedeń 11-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Według *Neue freie Presse*, zjazd królowej belgijskiej i księżniczki Klementyny z księciem Neapolu (włoskim następcą tronu) odbędzie się w Turynie.

Wiedeń 11-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Gazety peszteńskie donoszą, iż węgierskie ministerjum finansów otrzymało wprawdzie od austrjackiego ministerjum finansów notę w przedmiocie uregulowania waluty, lecz że pewien czas upłynie jeszcze przed tem, nim sprawa ta wejdzie na porządek dzienny, gdyż nowy minister finansów węgierskich zajęty jest obecnie innemi nagłemi kwestjami swojego wydziału.

Budapeszt 11-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza nominację prof. Dezyderego Szilagyi na ministra sprawiedli-

wości, Weckerlego na ministra skarbu, a hr. Juljusza Szaparego na ministra handlu. Nowi ministrowie złożyli dzisiaj przysięgę i przyjęci zostali w izbie deputowanych głośnymi okrzykami. (*Aj. półn.)*

Berlin 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Niemcy, Anglja i Stany Zjednoczone zawarły umowę, orzekającą, że trzy te państwa do ukończenia konferencji samoańskiej, na wodach archipelagu tamtejszego trzymać będą tylko po jednym okręcie wojennym.

Berlin 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarzowa Fryderykowa (wdowa) przyjmowała wczoraj na posłuchaniu prezydenta miasta Poznania, Muellera, na którem tenże zdawał jej obszerną relację o rozmiarze powodzi w Poznaniu. Cesarzowa poleciła mu, aby obywatelom poznańskim wyraził jej kondolencję.

Berlin 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wszyscy posłowie z W. Ks. Poznańskiego, tak polacy, jak niemcy, postawili w sejmie wniosek, aby ustawę zeszłoroczną, dotyczącą wynagrodzenia szkód, przez powódź zrządzonych, rozciągnięto i na tegoroczną powódź. Wniosek ten poparły wszystkie stronnictwa.

Berlin 11-go kwietnia. (*Tel. praw. K. W.*)— Korespondent *Vossische Ztg.* miał wczoraj rozmowę z Boulangerem w Brukselli. Boulanger porównywał dzisiejsze postępowanie rządu francuskiego z teroryzmem r. 1793-go. Zamierza on zabawić w Brukselli aż do października.

Poznań 11-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.)* — Dotychczas umieszczono w barakach, szkołach i t. p. kwaterach wspólnych 633 rodziny, powodzią dotknięte, a liczące ogółem 2,615 osób. Komunikacja na kolei kluczborsko-poznańskiej została już zupełnie przywrócona, tak, że podróżni pod Sulęcinem przesiadać się nie potrzebują.

Paryż 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Senat wybierze jutro komisję śledczą, złożoną z dziewięciu członków. Jeżeli Boulanger nie stanie, zwłoka potrwa dwa miesiące, dopóki terminy wezwań nie upłyną.

Paryż 11 go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister finansów, Rouvier, przedstawi izbie projekt odnowienia przywileju banku francuskiego. (*Aj. półn.*)

Paryż 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) Izba i senat uchwaliły dzisiaj kredyt 20,000 fr. na pogrzebanie zwłok Michała Chevreula kosztem kraju. (*Aj. półn.)*

Bukareszt 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W gabinecie Łazarza Katardżi obejmuje Lahovary tekę spraw zewnętrznych, a jen. Manu wojny. Sam Katardżi zachował dla siebie tekę spraw wewnętrznych.

Bukareszt 11-go kwietnia. (*T. pryw. K. W.*)— Dzisiejszy dziennik urzędowy publikuje skład gabinetu. Dotąd nie ma zamianowanego ministra robót publicznych. Sześciu ministrów należy do stronnictwa liberalno-zachowawczego Łazarza Katardżi. Świat dyplomatyczny przyjął życzliwie nominację Lahowaryego na ministra spraw zewnętrznych. (*Aj. półn.*)

Czardżuj 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Z Afganistanu donoszą, że Abdurrachman pozwolił mieszkańcom Turkiestanu afganistańskiego i Czarwilajetu przywrócić stosunki handlowe z Bucharą.

Kair 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Utrzymują, że Mahdi przysłał gubernatorowi sudańskiemu głowę wodza abisyńskiego, Ras Aluli, który zginął w morderczej bitwie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe przystąpiło do czynności w usposobieniu mocnem, ponieważ wiadomości, natury politycznej, były pomyślne. Tymczasem w trakcie zebrania rozeszła się wieść, że zobowiązania zbankrutowanych firm są większe, niż pierwotnie przypuszczano, wskutek czego musowe sprzedaże odbywały się z trudnością, ponieważ jednocześnie wzmogły się obawy, iż sprzedaże rzeczone przybrać mogą jeszcze większe rozmiary, niż to dotychczas miało miejsce. Nawet pomyślny stan rynku pieniężnego nie mógł uratować sytuacji, której grozi, według obiegającej pogłoski, bankructwo kilku firm *minorum gentium*. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych poniosły dotkliwą stratę 75 fen., tyleż wynosi zniżka rubli na dostawę. Z weksli sprzedawano krótką Warszawę o 95 fen. taniej, krótki Petersburg spadł o 20 fen., a długi o 90 fen. Z papierów dotkliwie obniżyły się ziemskie o 30 kop, w złocie, likwidacyjne zaś zdrożały o 20 kop. Również niżej notowano walory russkie. Wschodnia pożyczka III em. staniała o 30 k., natomiast 6% renta, konsole z r. 1880-go, 5% renta z 1884-go r. utrzymały poziom dnia poprzedniego, a $4^1/_2$% listy zastawne russkie, kupony celne, premjówki z r. 1884 zyskały drobnostki. Kredytówki, ulegając prądowi, straciły $^1/_5$%. Żyto w towarze natychmiastowym i dostawowym. zyskało pół marki. Dyskonto prywatne bez zmiany. Tendencja zasadnicza mocna.

Berlin 11-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.60	Akcje kredytowe	158.70
Wek. na Petersb. krót.	216.50	Weksle na Lon. kr.	20.45
Wek. na Petersb. dług.	214.80	„ „ dł.	20.36⁵
Bil. ban. rusk. na dost.	217.—	Żyto w tow. gotow.	145 50
Wschodnia poż. II em.	67.20	Żyto na wiosnę	149.75
Listy zast. serji I-ej	64 70		

Kursa z dnia 10-go kwietnia: 217.85 217.55, 217.30, 215.70 217.75, 67.50, 65.—, 158.90, 145.—, 149.25.

Petersburg 11-go kwietnia. — Weksle na Londyn 93.50, Pożyczka premjowa I-ej emisji 270.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 242.75. Półimperjały 7.44.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 11-go kwietnia. Ruch na targu dzisiejszym był prawie żaden, zapotrzebowanie ziarna bardzo małe, dowozy również nieznaczne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy, przeważnie z próbek, wyborowa osiągała zaledwie 6.10 do 6.15. za pstrą płacono 5.80. Dowozy żyta wynosiły tylko 300 korcy. wyborowe gatunki sprzedawano po 3.75 i 3.80, średnie 3.60. Owsa dostarczono tylko 1500 korcy średni kupowano po 2.30, 2.40 i 2.50, lepszy po 2.60do 3 rs. 40 korcy grochu na paszę sprzedano po 4.20, innego ziarna nie było.

Targ na Pradze dnia 11-go kwietnia. — Usposobienie targu znowu osłabło, prawdopodobnie z powodu dosyć znacznych dowozów, które wynosiły 31 wagonów. Pszenica spokojnie, wyborowa 100 do 104 kop., średnia 90—98 kop. Żyto słabiej, nadesłano 3 wagony, wyborowe sprzedawano po 68 do 70 kop., średnie 63 do 66 kop., ordynaryjnego sprzedano 3 wagony po $59^1/_2$ kop. Owsa nadesłano 22 wagony, przeważnie z Orła i Kurska, za wyborowy płacono 72 do 75 kop., średni po 67 do 70 kop., ordynaryjny 62 do 65 kop. Gryki nadesłano 1 wagon, usposobienie mocne, wyborowa 82 do 88 kop., średnia 77 do 80 kop. Groch mocno, 66 do 95 kop., stosownie do gatunku. Jęczmień mocno, wyborowy 75 do 80 kop., średni 68 do 72 kop. Kaszy jaglanej nadesłano 5 wagonów, tendencja zniżkowa, sprzedano 2 wagony, średniej po 98 do 102 kop.

Gdańsk, 9-go kwietnia. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Dla towaru tranzytowego pomimo małego zaofiarowania nie było popytu, skutkiem czego posiadacze towaru musieli oddawać o 1 do 2 marek taniej. Płacono za polską transito pstrą obsadzoną 124/5 f. 131 m., pstrą 123/5 f. 130 m., 126/7 f. 133 m.szklistą 126 i 127 f. 137 m., 129/30 f. 140 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj $137^1/_2$ m., 137 m. płacono, na maj-czerwiec $137^1/_2$ m. w żądaniu, 137 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 139 mar. płacono, na lipiec-sierpień 139 m. płacono, na wrzesień-październik 139 m. w żądaniu, $138^1/_2$ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 137 marek. Wymówiono 100 tonn. Żytem obracano tylko krajowem po cenach bez zmiany. Płacono za krajowe 122 funt. 145 m., 123/4 f. 144 m. 120/1 f. stęchłe $143^1/_2$ m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 93 mar. w płaceniu, tranzytowe 92 m. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 94 m. w poszukiwaniu, transitowe 93 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec krajowe 145 mar. w płaceniu, na wrzesień-październik tranzytowe $92^1/_2$ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 95 mar., tranzytowego 92 m. Jęczmień bez obrotów. Owies krajowy dobry 138 m. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto na paszę 114 m. za tonnę płacono. Wyka krajowa 158 m., polska transito 130 mar. za tonnę płacono. Łubin polski transito żółty wilgotny 80 m. za tonnę płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 54 mar. w płaceniu, podlegający cłu $34^1/_4$ m. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 219.25 marek za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Lizdejce.*—Bezwarunkowo w pierwszych dniach maja. Obecnie gromadzi się materjał specjalny. Jak dotąd, jest on wielce urozmaicony.

— *Panu J. M., stałemu prenumeratorowi.* — Opis przyrządu zająłby nam zbyt wiele miejsca; znajdzie go sz. pan w niedawno wydanej elektrotechnice Merczynga.

— *Interesowanemu Z. 4.*—1) Wątpimy, czy wspomniany atlas wystarczy, wymagana jest bowiem ściślejsza znajomość roślin aptecznych; 2) egzamin dla wymienionych studentów obowiązuje na kursie 2-im; 3) o ile nam wiadomo, w obecnej chwili przyjmują tylko takich kandydatów, którzy ukończyli przynajmniej 6 klas gimnazjalnych.

— *Panu Borowskiemu.*—Analfabet oznacza osobę nie umiejącą pisać, Anuncjata=order włoski. Co do wyrazu *altruizm*, przejrzyj pan rozprawę Świętochowskiego „O rozwoju praw moralnych".

— *Panu Stefanowi L.*—Nie skorzystamy. Rękopis do zwrotu. Pośredniczyć w odsyłaniu nie będziemy.

— *Bronie.* — Drzeworytnictwo weszło w użycie w XV-ym wieku. Najdawniejszym ze znanych okazów jest wizerunek św. Chrystofora z datą r. 1423-go. Sztuka ta od niepamiętnych czasów znana była u chińczyków. Inne sposoby reprodukowania rycin wprowadzono później.

— *Panu M. P.*— Listy z Włoch Kremera i Rautenstrauchowej „W Alpach i za Alpami".

— **Ogłoszenie rady Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu.** Jaśnie Wielmożny Minister oświaty zezwolić raczył na dopuszczenie kobiet do praktyki aptekarskiej z tem, ażeby kandydatki na uczennice aptekarskie posiadały świadectwa ze znajomości kursu nauk, odpowiadającego czterem klasom gimnazjum męskiego, oraz języka łacińskiego w takimże zakresie. Kobiety posiadające patenty na nauczycielki domowe, obowiązane są składać egzamin tylko ze znajomości języka łacińskiego, w zakresie kursu, przepisanego dla czterech pierwszych klas gimnazjów męzskich. Egzamina te składane być mogą we wszystkich gimnazjach lub progimnazjach męskich, albo wreszcie w komitetach egzaminacyjnych, istniejących przy okręgach naukowych.

Po ukończeniu przepisanej praktyki w aptekach, egzamina na podaptekarki lub prowizorki zdawane być mogą w uniwersytetach, na fakultetach medycznych. Wiadomości niezbędne do tego egzaminu, tak z ogólnych nauk przyrodniczych (mineralogji, botaniki, zoologji, chemji i fizyki), jako też specjalnie medyczny (farmakognozji, farmacji i farmakologji), a także wiadomości o podawaniu pierwszej pomocy chorym w wypadkach nagłej potrzeby, kandydatki nabywać mogą wyłącznie tylko drogą prywatną.

Apteki, przyjmujące uczennice, nie mają prawa jednocześnie przyjmować uczniów.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 55 po poł.	9 40 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 50 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 31 Марта (12 Апрѣля) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).